

Raport o religijności Polaków. Czy katecheci mają się czego bać?

W diecezji drohiczyńskiej statystycznie na jednego księdza przypada 640 wiernych i jest to jeden z najniższych wyników wśród wszystkich 45 diecezji. Jaka przyszłość czeka katolickie parafie na Podlasiu?

„Podsumowując, katolicyzm kulturowy w Polsce jest faktem, deklarowanej wiary „gorącej” przynajmniej nie ubywa, zaś akceptacja katolickich zasad moralnych – choć podzielana przez zdecydowaną mniejszość – wciąż podlega jednak nowym dynamizmom” – pisze ks. dr Wojciech Sadłoń, dyrektor Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC im. Witolda Zdaniewicza.

Źródła wiary i niewiary studentów

W marcu br. ukazał się raport Katolickiej Agencji Informacyjnej „Kościoł w Polsce”. Ogólnopolskie media obiegała wieść o postępującej laicyzacji wśród młodzieży i spadku zaufania do Instytucji Kościoła, ale nie jest to wiadomość nowa. Współautor raportu, ks. dr Sadłoń w 2018 r. opublikował pracę pt. „Religijność studentów według własnej oceny”. W publikacji zaprezentowano m.in. wyniki badań oceny zmian własnej religijności przeprowadzone w latach: 1988, 1998, 2005, 2017. Już wtedy zauważał zjawisko polaryzacji religijnej wśród młodych.

„Spoglądając na to, jak studenci z końca lat 80., 90., pierwszej i drugiej dekady XXI wieku oceniają swoją religijność, można dostrzec wyraźne trzy zasadnicze tendencje. Po pierwsze studenci częściej deklarują osłabienie własnej religijności. Ponadto zmniejsza się grupa osób, które nie potrafią jednoznacznie określić zmian zachodzących w ich stosunku do religii. Nieco uogólniając można też dodać, iż nie ulega zmianom grupa studentów, która wskazuje na wzrost własnej religijności” – czytamy w publikacji ks. Sadłonia.

Badanie przeprowadzone przez socjologa w 2017 r. wykazało, że wśród najczęściej wymienianych przez studentów źródeł wiary są ich przemyślenia i przekonania, a także tradycja i wychowanie religijne w rodzinie. Odsetek takich odpowiedzi wyniósł ok. 70 proc.. „Mniej niż połowa studentów wskazuje uczęszczanie do kościoła jako na źródło wiary oraz osobiste przeżycia i doświadczenia życiowe” – czytamy w pracy.

Jako źródła niewiary 28 proc. badanych wskazało osobiste przemyślenia i przekonania, a 25 proc. zniechęcenie do Kościoła i duchowieństwa. Z uwagi na to, że przeważającym powodem niewiary młodych ludzi były ich osobiste przemyślenia, interesujące zdaje się zacytowanie odpowiedzi nt. „innych” powodów, niż te wymienione w ankiecie, czyli takich, które studenci wpisywali samodzielnie: „afery seksualne, brak czasu, chytryść na pieniądze, hipokryzja księży i całej instytucji Kościoła dla której liczą się pieniądze a nie człowiek, księża, pedofilia, defraudacje, media, nauka, nikt wierzący nie potrafi logicznie wytłumaczyć jaki jest sens wiary, więc równie dobrze można być po prostu osobą przestrzegającą prawa, powiązanie polityki z Kościołem, przekonanie i stosunek do Kościoła, racjonalność, nauka, rutyna, brak trudnych doświadczeń, złe podejście księży i zniechęcenia ludzi do wiary ponieważ dla nich liczą się tylko pieniądze i nie są z nich rozliczani”.

Warto zauważyć, że badanie przeprowadzono jeszcze przed premierą filmu „Kler” Wojciecha Smarzowskiego, który trafił do kin we wrześniu 2018 r.

Rok temu tezy te potwierdziły najświeższe badania przeprowadzone przez Zespół Pracowni Badawczej Polski Pomiar Postaw i Wartości. „Według nich za wierzących i praktykujących uważa się 30,1 proc. ankietowanych studentów, za wierzących i rzadko praktykujących 21,6 proc., a za niepraktykujących 18,5 proc. Aż 50,7 proc. studentów zadeklarowało, że Kościół nie jest dla nich autorytetem instytucjonalnym. Z badań wynika również, że ostatnio ujawnione skandale w Kościele katolickim osłabiły religijność 21,7 proc. studentów” – czytamy w tegorocznym raporcie KAI.

Kobiece fundamenty Kościoła

Wydaje się, że media głównego nurtu, skupiając się na zagadnieniu młodych, pomijają bardzo ważną kwestię ukazaną w opracowaniu, jaką jest rola kobiet. A ta, co potwierdzają dane, jest nie do przecenienia. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że bez ich wkładu, pozycja kultu religijnego w Polsce byłaby zdecydowanie gorsza niż jest obecnie.

Zgodnie z publikacją wydaną w 2016 r. „1050 lat chrześcijaństwa w Polsce”, na którą powołują się autorzy raportu, najmniej katolików mieszka w diecezji drohiczyńskiej, tj. 72,5 proc.. W całej archidiecezji białostockiej jest to 81,1 proc. Konferencja Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych, poinformowała KAI, że w roku akademickim 2020/2021 formację ku kapłaństwu rozpoczęło 438 kandydatów: w seminariach diecezjalnych 289 alumnów, a w zakonach 149. To o 60 osób mniej niż w poprzednim roku akademickim. W tym roku do Wyższego Seminarium w Drohiczyńnie zgłosiła się jedna osoba.

W 2012 r. kapłaństwo diecezjalne w Polsce porzuciło 54 księży, w 2017 r. liczba ta wyniosła 73 osoby. Jak czytamy w dokumencie: „Dane określane jako „porzucenia kapłaństwa” dotyczą księży, którzy de facto porzucili obowiązki kapłańskie w danym roku”. W latach 2000 a 2017r. ze stanu duchownego odeszło 56 księży i jest to średnia arytmetyczna.

Tymczasem liczba kobiet konsekrowanych w Polsce wynosi ok. 17 tys. Są to siostry zakonne ze zgromadzeń czynnych. To najliczniejsza grupa osób konsekrowanych w kraju. Kobiety te pracują m.in. w szpitalach, domach samotnej matki, hospicjach, szkołach. A to tylko część z powierzanych im obowiązków.

„Bardzo wiele sióstr zatrudnionych jest w instytucjach kościelnych, takich jak kurie, sądy biskupie, centrale diecezjalnych Caritas, seminaria duchowne, domy księży emerytów, rozgłośnie radiowe itp. Ponadto, według danych z 1 stycznia 2019 r., 1.335 sióstr pracuje w 923 parafiach. Trudno przecenić zaangażowanie zakonów żeńskich w duszpasterstwo. W 2019 r. 2.025 sióstr pracowało jako katechetki. Oprócz tego w inne rodzaje edukacji i pracy wychowawczej jest ich zaangażowanych niemal 2.000. Najnowsze dane z 2020 r.

wskazują, że siostry zakonne prowadzą także 710 grup związanych z charyzmatami ich zgromadzeń, 109 kół Caritas, 45 grup wolontariatu czy 39 grup duszpasterstwa więziennego” – możemy przeczytać w raporcie „Kościół w Polsce”.

Oczywiście spadek liczby powołań lub odejścia dotyczą nie tylko księży, ale też zgromadzenia zakonne. Niemniej jednak ciekawa jest kwestia finansowania zakonów żeńskich i samych sióstr. Jakie gratyfikacje finansowe idą za poświęceniem życia pracy na rzecz bliźnich? Wg przedstawionych informacji w publikacji:

„Siostry zakonne w zgromadzeniach czynnych utrzymują się tylko ze swej pracy. Nie otrzymują żadnego dodatkowego wsparcia, nie organizują żadnych zbiórek. Do 1989 r. nie miały prawa do ubezpieczeń. Obecnie mogą otrzymywać emeryturę, która, podobnie jak pensje sióstr, nie przekracza na ogół minimalnego poziomu. Pod koniec 2016 r. były w Polsce 7.464 siostry emerytki (co nie oznacza, że nie pracują, pełnią nadal różne funkcje i zadania). W tym gronie są 2.624 siostry niepracujące z powodu choroby lub wieku. W sumie ok. 40 proc. sióstr jest w wieku emerytalnym”.

Kobiety działają nie tylko na rzecz Kościoła w jego strukturach. Przede wszystkim ich aktywność przejawia się w życiu świeckim. Większą zależność między oceną religijności wśród studentów, a religijnością ich matek zauważył w zrealizowanym przez siebie badaniu oceny religijności studentów ks. Sadłoń.

„Interesujący jest fakt, że studenci bardzo podobnie oceniają swoją religijność względem religijności matki oraz ogólne zmiany własnej religijności. Niemal taka sama część studentów twierdzi, że ma słabszą religijność od swojej matki oraz że ogólnie ich religijność uległa osłabieniu. Podobnie w innych kategoriach. Przykładowo co czwarty student uważa, że cechuje się taką samą religijnością co ich matka oraz również co czwarty, że ich religijność jest taka sama jak w przeszłości. Prowadzi to do ciekawego wniosku, że pierwotna religijność studentów, czyli zapewne religijność dzieciństwa, stanowi odwzorowanie religijności matki. (...) Odniesienie do religijności ojców nie

pokrywa się z przemianami w obrębie ich własnej religijności. Zapytani, jaka jest ich religijność względem religijności ojca, studenci dzielą się na względnie równe trzy grupy, które stanowią około 1/4 ogółu i deklarują zarówno mniejszą, większą jak i taką samą religijność względem religijności ojca. Studenci niemal dwukrotnie częściej oceniają swoją religijność jako niższą względem matek niż względem ojców. Wskazuje to jednoznacznie na niższy poziom religijności ojców niż matek, przynajmniej w ocenie studentów” – czytamy we wnioskach księdza z 2017 roku.

Zgodnie z tegorocznymi informacjami zaangażowanych w życie wspólnot religijnych, w życie parafii wiernych mamy w Polsce ok. 8 proc., czyli ok. 2,5 mln ludzi z tego 69 proc. stanowią kobiety. Ksiądz Wojciech Sadłoń podkreśla jednocześnie, że przedstawione w raporcie „Kościół w Polsce” wyliczenia są orientacyjne.

„Socjolog zastrzega, że jest to liczba szacunkowa, gdyż zdarza się, że dana osoba uczestniczy w kilku inicjatywach jednocześnie – gdy np. członkowie Akcji Katolickiej lub kół różańcowych udzielają się także w parafialnym zespole charytatywnym czy innym dziele. Charakteryzując grupę „katolików zaangażowanych”, dyrektor ISKK zwraca uwagę na ich wiek – uczestnictwo w życiu wspólnoty wyraźnie wiąże się z etapem życia, najczęściej biorą w nim udział ludzie młodzi, którzy nie założyli rodzin, oraz seniorzy. Najmłodszy i najstarsi są najbardziej aktywni. Zaangażowanie osób w grupie aktywnych zawodowo jest znacznie mniejsze, gdyż praca i wychowanie dzieci konkurują z zaangażowaniem w parafii” – czytamy w publikacji.

Religia w szkole

Między 5 a 8 marca br. na ogólnopolskim panelu badawczym Ariadna przeprowadzono badanie na zlecenie o2.pl. Grupa respondentów liczyła 1.052 osób w wieku 18+. Na pytanie „Czy według Ciebie religia powinna być przedmiotem obowiązkowym w szkołach publicznych w Polsce?” 46 proc. wszystkich ankietowanych odpowiedziało „Zdecydowanie nie”, a 20 proc. „Raczej nie”. „Zdecydowanie tak” – 11 proc. badanych, a „Raczej

tak" 13 proc. 10 proc. respondentów wskazało odpowiedź „Trudno powiedzieć”. Ankietowani stanowiący grupę rodziców dzieci w wieku szkolnym odpowiedzieli:

37 proc. - "Zdecydowanie nie", 24 proc. "Raczej nie", 19 proc. - "Raczej tak", 13 proc. - "Zdecydowanie tak", 7 proc. - "Trudno powiedzieć".

Z danych Komisji Wychowania Katolickiego KEP w roku szkolnym 2019/20 w diecezji drohiczyńskiej na lekcje religii chodziło 89,8 proc. ogółu uczniów niezależnie od typu placówki edukacyjnej. W skali kraju było to 87,6 proc.

Zapytaliśmy zatem dyrektorów kilku szkół w Siemiatyczach, Bielsku Podlaskim i Czartajewie o koszty prowadzenia katechezy w szkołach i przypadki rezygnowania z zajęć religii w roku szkolnym 2020/2021.

W Zespole Szkół Technicznych im. Władysława Reymonta w Czartajewie w bieżącym roku szkolnym 22 uczniów wypisało się z uczęszczania na lekcje religii. Roczny koszt wynagrodzenia katechetów wynosi w tej szkole 71.320 zł. (5.943 miesięcznie)

W Zespole Szkół im. KEN w Siemiatyczach z lekcji religii zrezygnowało w tym roku szkolnym 8 uczniów. Lekcje religii kosztują budżet szkoły 7.652,81 zł miesięcznie brutto. W I Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim od początku roku szkolnego 2020/2021 zrezygnowało z uczęszczania na lekcje religii 17 uczniów. Koszt miesięcznego wynagrodzenia brutto katechetów w tym roku szkolnym to 7.136,30 zł miesięcznie. Natomiast w Zespole Szkół nr 1 im. Marszałka Józefa Klemensa Piłsudskiego w Bielsku Podlaskim w roku szkolnym 20/21 żaden uczeń nie zrezygnował z religii. Miesięczny koszt wynagrodzenia katechetów w tej szkole w okresie od września 2020 do lutego 2021 wynosił 7.259,00 zł (4 katechetów).

W dwóch szkołach podstawowych w Siemiatyczach czworo uczniów wypisano z religii. W Szkole Podstawowej nr 1 im. ks. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Siemiatyczach w roku szkolnym 2020/2021 z uczęszczania na lekcje religii został

wypisany tylko jeden uczeń. Miesięczny koszt wynagrodzenia brutto katechetów w tej szkole to kwota 22.984,91 zł.

W Szkole Podstawowej nr 3 im Jana Pawła II na początku roku szkolnego 2020/2021 z uczęszczania na lekcje religii zrezygnowało 3 uczniów, w trakcie nie zrezygnował nikt, a koszt miesięcznego wynagrodzenia brutto katechetów w roku szkolnym 2020/2021 wynosi 14.577,85zł brutto. Łączny koszt religii w siemiatyckich szkołach podstawowych w bieżącym roku szkolnym, to 450.753 zł.

Pandemia a praktyki religijne Polek i Polaków

Między 22 maja a 4 czerwca 2020 r. Centrum Badania Opinii Publicznej przeprowadziło badania nt. wpływu koronawirusa na ich praktyki religijne, zachowania w kościele, planów uczestniczenia/nieuczestniczenia we mszy świętej. Badanie potwierdziło tezę, że okres izolacji społecznej spowodowanej pandemią, był szansą na zwiększenie poziomu religijności wśród Polek i Polaków. 3/4 ankietowanych zadeklarowało, że nie zmieniło swojego zaangażowania religijnego, a 12 proc., że poświęcało więcej czasu na praktyki religijne, medytację, modlitwę. 10 proc. badanych stwierdziło, że ich zaangażowanie religijne spadło.

„Spośród grup społeczno-zawodowych częściej niż pozostali więcej czasu poświęcali na modlitwę, medytację i inne praktyki religijne rolnicy (20 proc.), najstarsi badani (18 proc. wśród osób powyżej 65. roku życia), mieszkający na wsi (17 proc.), a także częściej kobiety (17 proc.) niż mężczyźni (7 proc.). Wpływ na zmianę postaw religijnych w czasie epidemii ma również orientacja światopoglądowa badanych. Wzrost zaangażowania religijnego obserwują u siebie głównie osoby identyfikujące się z prawicą (20 proc.) oraz te, które generalnie brały udział w mszach św. lub nabożeństwach co najmniej raz w tygodniu (od 18 proc. deklarujących udział raz w tygodniu do 47 proc. uczestniczących w praktykach religijnych kilka razy na tydzień)” – czytamy w opracowaniu CBOS.

U osób, które przed pandemią często uczestniczyły w praktykach religijnych zwiększało się prawdopodobieństwo kontynuowania ich również w trakcie jej trwania. Osoby bardzo

głęboko zaangażowane religijnie modliły się jeszcze więcej w okresie autoizolacji społecznej. Brak chęci pójścia do kościoła deklarowały osoby, które również i wcześniej nie przejawiały zaangażowania religijnego lub grupy, wśród których wzrost poziomu niepraktykujących był już zauważalny.

„W sumie 45 proc. nie planuje lub nie wie, czy wybierze się do kościoła po oficjalnym zniesieniu limitu (1 osoba na 15 m kw. - przyp. red). Biorąc pod uwagę, że odsetek niepraktykujących Polaków wynosił przed pandemią 15 proc., to odpowiedź ta sugeruje, jakoby miał on znacząco wzrosnąć. Trzeba jednak pamiętać, że te deklaracje dotyczące przyszłości wymagają weryfikacji. Dopiero za jakiś czas będzie można powiedzieć, czy religijność Polaków spadła pod wpływem pandemii. Prawdopodobny jest też scenariusz, że z jednej strony spadnie – poprzez wzrost udziału niepraktykujących, a z drugiej wzrośnie – za sprawą częstszego praktykowania tych, którzy do kościołów już powrócili.

Częściej niż pozostali odpowiedzi „nie planuję” udzielili najmłodszy badani (50 proc. w wieku 18-24 lat), mieszkańcy półmilionowych i większych miast (65 proc.), kadra kierownicza i specjaliści z wyższym wykształceniem (48 proc.), uczniowie i studenci (52 proc.) oraz osoby o poglądach lewicowych (57 proc.). Są to te same grupy, wśród których obserwujemy spadek praktyk religijnych od dłuższego czasu – możliwe jest, że odsetki niepraktykujących w tych grupach po ustaniu pandemii będą wyższe niż wcześniej, ale równie dobrze może się okazać, że nic się nie zmieni. Z deklaracji respondentów nie wynika, jakoby zaprzestanie praktyk religijnych miało objąć inne grupy społecznodemograficzne” - podaje raport CBOS.

Vox populi, vox Dei...?

Wg danych z GUS (za 2019 r.), mężczyźni żyją w Polsce średnio 74,1 roku. Kobiety natomiast 81,8 roku. Wszelkie statystyki demograficzne wskazują, że w nadchodzących latach przewaga liczebności kobiet nad mężczyznami będzie rosła. Nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Przyjmijmy, że dane z raportu KAI nie są szacunkami, a faktycznym stanem rzeczy. Okaze się, że to głównie w kobiecych rękach znajduje się kształt polskiej

religijności, zarówno wśród dzieci, młodzieży, jak i życie parafii. Czy kobiety mają tego świadomość? Powtarzając za dyrektorem ISKK SAC, ks. Sadłoniem, to kobiety nadają rytm życiu we wspólnotach religijnych. Po dwóch stronach barykady.

Jeśli wierzyć wynikom badania ks. Sadłonia, dzieci czerpią wzorce religijne od matek, to one są punktem odniesienia. Wśród 2,5 mln najaktywniejszych wiernych ponad 1.700.000 osób to kobiety. Te, które uczestniczą w wolontariatach, kółkach różańcowych, nabożeństwach, są członkiniami rad parafialnych itd. Nie wspominając o siostrach zakonnych. Od lat natomiast Kościół mierzy się z kryzysem powołań. Jeśli prognozy się sprawdzą, a wszystko na to wskazuje, Polska będzie w czołówce państw z największą liczbą seniorów, głównie seniorek. Tych, które dziś mając po 18,20,30 lat wyrażają swój coraz bardziej zdecydowany sprzeciw w kierunku odbierania im praw decydowania o sobie. Wszystko za sprawą organizacji podpierających się retoryką o ochronie życia, w myśl kościelnych zasad. Zszarganego już wizerunku Kościoła Katolickiego. Coraz więcej młodych, cytując kościelny raport, uważa, że „Kościół nie jest potrzebny do zbawienia”. Twierdzi tak 47,8 proc. badanych, a 16,7 proc. twierdzi, że „raczej nie”.

Myśląc szczególnie o Podlasiu warto też wziąć pod uwagę kwestię emigracji młodych. Wyjazdy nie tylko za granicę, ale i do większych miast, gdzie się osiedlają. Galopujący niż demograficzny, bo Polki po prostu nie chcą rodzić lub w obecnych czasach zaczynają się tego bać.

A teraz odwróćmy sytuację. Odwróćmy proporcje kobiet, które dziś są bardziej religijne niż mężczyźni, które wpajają swoim dzieciom tradycje, również religijne. Odwróćmy proporcje kobiet, które swoim entuzjazmem i zaangażowaniem budują kult religijny w kraju. Odwróćmy proporcje kobiet religijnych i rozczarowanych instytucjonalnym Kościołem. Kto wtedy wypełni puste świątynie? Papier wszystko przyjmie więc i przytaczane statystyki oraz wyliczenia wcale nie muszą prowadzić do takiej rzeczywistości. A przynajmniej nie będzie to proces błyskawiczny. Może tylko odwleczony w czasie? Niemniej, ktoś tam na górze powinien o tym pomyśleć.